

105 prokuratorów ściga internautów za mowę nienawiści

18 stycznia 2019

Nie ma dnia żeby nie docierały do nas kolejne sygnały wskazujące na to, że przy okazji zbrodni z Gdańska rządzące Polską partie okrągłostołowe postanowiły zakończyć etap względnej wolności słowa w naszym kraju. Swoboda wypowiedzi formalnie pozostaje, ale na straży tego co piszą Internauci ma stanąć ponad stu prokuratorów z Prokuratur Rejonowych, którzy zostali oddelegowani wyłącznie do tropienia tzw. „mowy nienawiści”.



Cel władzy jest jasny – Polacy mają zacząć się bać mówić i pisać co myślą. Do linczowania tych, którzy odważyli się przedstawić publicznie niewłaściwe poglądy, mają się zabrać prokuratorzy.

Jak poinformował w Sejmie zastępca prokuratora generalnego, Krzysztof Sierak, jest szereg „działań prokuratury podejmowanych w sytuacji, kiedy w przestrzeni publicznej dochodziło do przejawów nienawiści na tle poglądów,

narodowości, rasowym, etnicznym lub wyznaniowym, skierowanych do polityków, samorządowców, osób publicznych lub grup obywateli". Zapewnił jednocześnie, że celem jest zwiększenie wykrywalności sprawców.

„Stworzyliśmy też specjalne ramy instytucjonalne w zakresie prowadzenia postępowań tej kategorii. Spośród wszystkich prokuratorów, ok. 4,5 tysiąca, wyselekcjonowano 105 prokuratorów, którzy zajmują się tylko i wyłącznie tymi sprawami w prokuraturach rejonowych” – powiedział Krzysztof Sierak

Zmasowany atak na wolność słowa w Polsce trwa i o dziwo linczowanie ludzi za poglądy podoba się większości obywateli rozchwianych emocjonalnie z powodu ostatnich wydarzeń na finale WOŚP w Gdańsku. Widać już teraz, że władza nie odpuści i szykuje się prawdziwa krucjata przeciwko internautom.

Biorąc to pod uwagę wypada zaapelować do komentujących cokolwiek w Internecie, o powściągliwość, ponieważ w takim okresie wzmożenia walki z wolnością słowa można narobić sobie kłopotów. Pisząc cokolwiek warto się zastanowić nad ostrożnością procesową, aby potem nie tracić czasu i pieniędzy na walkę o swoją wolność.

To nie są żarty, bo jeśli ponad stu funkcjonariuszy prokuratur będzie się zajmowali tylko tropieniem niewłaściwych wpisów w internecie to może to oznaczać, że na celowniku może się znaleźć każdy. Zapewne prokuratorom będą gorliwie pomagać finansowane z zagranicy ośrodki i fundacje zajmujące się od lat walką z wolnością słowa w Polsce.

Okazuje się, że nie potrzebujemy ACTA2, aby się bać napisać cokolwiek w Internecie. Wystarczy nasze własne prawo i nadgorliwa władza. Tylko czy bez wolności słowa ustrój w jakim żyjemy można jeszcze nazywać demokracją czy to już po prostu tyrania i początki totalitaryzmu.

Autorstwo: Admin ZNZ

Zdjęcie: [dimitrisvetsikas1969](#) (CC0)

Na podstawie: [NCzas.com](#)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#)